

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

16 luty 2015 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, jakbym mierzyła siły swe na zamiary i patrzyła też na bezduszną ciszę od Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera w sprawie mojej nadprzyrodzonej misji, to nigdy nie doszłabym do niczego, ale z wolą Bożą, która zmienia duszę mą w Doskonałość, Siłę, Piękność i Jasność, weszłam w Orbitę Planów Bożych, aby dusza ma była jak najgodniejszym narzędziem, który ma wydać nadprzyrodzony owoc z Winnicy Królestwa Niebieskiego, i aby po wypełnieniu misji jak najszybciej wyzwoliła się ona z doczesności i przeszła do wiecznej szczęśliwości, w związku z czym piszę ponownie do Waszej Świętobliwości, aby duchowni odpowiedzialni za korespondencję do Ojca w końcu przekazały ją, aby dalej mógł realizować się odwieczny testament Stwórcy względem duszy mej.

Tak jak Pan nasz, tak i córka Jego Anna będzie pełniła z odwagą i radością do końca wolę Ojca Przedwiecznego, i skoro zawierzyłam Mu we wszystkim, to też z woli Jego przebywam w zbawczych zamysłach Jego, także nigdy nie mogę być rozbita czy też zagubiona na duchowej drodze mej przez ignorowanie moich duchowych przesylek przez duchowieństwo, bo przecież broni i wspiera mnie umiłowany Boski Nauczyciel, dlatego też przyjął miłosny krzyż Ukrzyżowanego, który stał się dla duszy mej przesłódkim darem Niebios, bo dzięki niemu przebywam w jednej jedności z Umilowanym realizując wolę Jego na Chwałę Królestwa Jego.

Jestem natrętną wdową (Łk 18, 1 - 8), która wypełnia wolę Boskiego Odkupiciela, dlatego też z bezgraniczną wdzięcznością w pogodzie ducha i nadziei zrealizowałam już końcowe wytyczne Dzieła Stwórcy, który przecież pobłogosławił je tak licznymi znakami niepojętej Opatrzności Swej, o czym już pisałam w wielu listach skierowanych do Watykanu, także podążając za Królową męczenników, Maryją muszę doprowadzić do wszczęcia procesu badawczego nadprzyrodzonej misji mej, aby następnie dusza ma mogła w cichości osiąść Królestwo Niebieskie (Mt 5, 5), aby wiekuiście móc trwać w jednej jedności z Ukochanym.

W duchowej misji mej całkowicie pogrążyłam się w Boskim Oblubieńcu mym, w którym czerpię siłę z modlitewnego, duchowego Dzieła Jego, które w odwadze i duchowej wolności Jego prowadzę w Nim, także nigdy nie ulegam i nie ulegnę bezpodstawnej, bezdusznej ciszy od duchowieństwa na duchowe przesylki me, która jest naciskiem w ich mniemaniu, abym zaprzestała swej tak niezwyklej drogi świętości. Tak szczerze mówiąc moje odwieczne, duchowe powołanie jest dla nich okropnym szokiem, którego z czasem pozbędą się, aby móc nadażyć za moim rozumowaniem, które przecież płynie z Ewangelii Pana naszego, a ponieważ jestem przyobleczona w Umilowanego (Ga

3, 27), to w prawdziwej radości i pokoju Jego wszystko pokonam w Nim.

Dzieło Pana naszego, które prowadzę w Nim jest w Rękach Jego, a skoro Umiłowany bogaty jest w nieskończone miłosierdzie Swe, także wsparta łaskami i darami Świętego Ducha Jego w zwierciadle światła Jego wypełnię odwieczną wolę Jego co do każdej litery Słowa Jego, jak to wielokrotnie wcześniej miałam przepowiedziane przez Niego Samego. Zatopiona w Oceanie Bożego Miłosierdzia znalazłam tutaj szczęście i pokój, także ogień najprzeróżniejszych przeciwności, upokorzeń i cierpień jedynie tylko hartuje ducha mego na mej królewskiej drodze krzyża, która prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia.

Król naszego życia i całego wszechświata, Pan czasu i wieczności nad wyraz kieruje moimi krokami, także żyjąc w wolności i pokoju Jego wzbogacam się duchowymi wartościami Jego, i przy pomocy Najświętszej Dziewicy, Maryi, która wspiera i strzeże mnie w wypełnianiu misji, dochodzę do kresu swego ziemskiego pielgrzymowania, aby móc zasnąć w Oblubieńcu swym na wieczne odpoczywanie w Nim, dlatego też na obecnym etapie pielgrzymowania mego “bombarduję” Watykan swoimi duchowymi przesyłkami, aby na arenie całego świata poprzez moją stronę internetową wyszły też nieprawości Stolicy Apostolskiej dotyczące odpisywania na tak liczne duchowe listy, które wysyłam już od 10 - ciu lat.

Na podstawie prowadzenia nadprzyrodzonej misji swej zauważyłam, że jednak u duchownych na tak wielkich stanowiskach nie odzwierciedlone jest życie Pana naszego, także są oni autentycznymi świadkami zmartwychwstałego Chrystusa jedynie poprzez słowa, ale nie poprzez czyny swe, czego jestem ewidentnym przykładem. Jestem świadoma nowych wyzwań, także tylko drogą internetu mogę dotrzeć do owiec Słowa Wcielonego, dlatego też w Panu mym poprzez Ducha Świętego składam czoło misji swej, którą głoszę z odwagą i mocą, nie zważając na niekompetentnych księży, którzy zawsze pragną być pierwsi, nie mając szacunku do misji mej, którą wykonuję przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem, w związku z czym w duchowej radości i miłości Jego wytrwam w Dziele Jego i zrealizuję odwieczną wolę Jego względem duszy mej.

Najsprawiedliwszy i najmiłosierniejszy Stwórca, Pan czasu i historii wspomaga mnie w kontemplacyjnym Dziele Swym, także zjednoczona z Nim płynę na najgłębszych głębiach Boskiego Oceanu Jego odważnie wypełniając misję swą, na którą nadeszła pełnia czasów, na co wskazują tak liczne znaki czasu. Tak jak dawniej Prorocy odczytywali wydarzenia z historii zbawienia, tak i ja prowadzona przez Ducha Świętego do pełnej prawdy Pana naszego, wszystkie znaki czasu odnoszę do Ukochanego rozpatrując je w majestacie Jego.

Na mej drodze świętości trwam ufnie w Niebieskim Oblubieńcu swym zdana na wolę Jego, który w prawdzie i światłości Swej tak bardzo oczyszcza, użyźnia i orzeźwia duszę mą, aby ona w duchu jedności i odpowiedzialności wykonała duchowe Dzieło Jego dla dobra owiec Jego. Skoro zostałam namaszczona przez Samego Mistrza Niebieskiego, to też jestem odważnym współpracownikiem w dziele zbawienia Jego, dlatego też dusza ma zawsze spragniona jest Jego i jak łania ciągle biegnie za Nim, aby orzeźwić się w Nim, w związku

z czym poprzez uzdrawiającą moc łaski Pana mego wykazuję jasność umysłu i niesamowitą żywotność, oczywiście jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, w którym związana jestem mistycznymi, zbawczymi łańcuchami z wiekuistym Niebem.

Duchowe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim z pomocą i w towarzystwie Królowej Rodziny, Maryi jest wielkim znakiem nadziei dla całego Kościoła i świata, dlatego też gorliwie i wielkodusznie wypełniam miłosną misję swą, abym była ona jak najwierniejszym objawieniem Ukochanego, także nikt nie przeszkodzi mi w jej wypełnieniu, bo przecież wykonuję ją na Chwałę Królestwa Niebieskiego.

Żyję dla Ojca Przedwiecznego w Synu Jego, który w ciemnościach światła Swego syci duszę mą miłosierną miłością Swą, także w niepojętym, upojnym blasku światła Jego jako apostołka nowej ewangelizacji nie mogę milczeć na bierność Stolicy Apostolskiej i duchowieństwa na duchowe przesyłki me, jedynie tylko mam wykonywać słodkie rozkazy Ukochanego, dzięki któremu dusza ma przebywać w źródle nadziei chwały Jego.

Z bezgraniczną miłością Najukochańszego nieustannie zjednoczona z Nim jako latorośl Jego, która została wczepiona w winny krzew Jego (J 15, 1 - 2), wypełniam duchową misję Jego w nadprzyrodzonym wymiarze życia Jego, w świetle łask Jego i w mocy Ducha Świętego, aby zasiew nadprzyrodzonej misji mej przyniósł obfity plon dla dobra bliźnich, którzy nie szanują darów łaski i miłosierdzia Pana naszego.

W prawdzie i miłości zmartwychwstałego Chrystusa posiadam tak wiele, aby móc w jak najdoskonalszej miłości Jego wypełnić wolę Jego, dlatego też zobowiązana jestem chociaż w niewielkim procencie przelać mistycznymi słowami mistyczną głębię łask Najświętszego, które spływają na grzeszne dzieci Jego, które nie chcą się wznieść ponad podziały i wszelkie nieporozumienia, w związku z czym w obecnym liście do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera wyszczególniłam sporo łask, które spisałam ze swoich mistycznych ksiąg, i to tylko dlatego, ponieważ nikt moich duchowych ksiąg nie czyta, dlatego też nie mogę być w żaden sposób zrozumiana.

Boski Oblubieniec nieustannie oczyszcza i uświęca duszę mą w Sobie, w związku z czym ona ciągle przebywa w duchowym świetle Jego, które nie zna zmierzchu, także pogrążona w głębokiej miłości Jego z pomocą Niepokalanej uczestniczy ona w tajemnicach paschalnych śmierci i zmartwychwstania Ukochanego. Dusza ma coraz bardziej upodabniać się do Niebieskiego Pana swego, który w drodze paschalnej do Siebie w bezgranicznej miłości Swej wprowadził ją w duchowe wartości Królestwa Swego, także pośród ciemności nocy ciemnej ducha ona odrobinę kosztuje wiekuistych niepojętości Jego, które napawają ją niewysłowioną radością Jego.

Jako duchowa córka Mistrza Niebieskiego, który żyje we mnie (Ga 2, 20), wszystko znalazłam w Nim, także umocniona w Ukochanym w jednej jedności z Nim tak ufnie podążam za Nim realizując swoją wolę w pełnej harmonii i mądrości z wolą Jego, dlatego

też moje transcendentalne powołanie w transcendentalnym Panu naszym pozwoliło duszy mej wejść w duchowe bogactwa Królestwa Niebieskiego.

Jestem świadectwem Wszechmocnego, którego spotkałam i spotykam każdego dnia, i który drogą zbawienia prowadzi duszę mą do Siebie, także zakotwiczona w Nim w świetle łaski Jego wypełniam nakazaną mi misję przez Niego (J 14, 31), która stała się dla serca i duszy mej miłosną oazą, źródłem prawdziwej duchowości Ukochanego przepelnionym światłem i mocą Jego. W tym przebłogim źródle sprawiedliwości i pokoju Najsprawiedliwszego w wiernej i miłosiernej miłości Ukochanego poprzez duchowe Dzieło Jego rozpraszam ciemności czyli rozświecłam w Panu naszym drogi, które wiodą do wiekuistego zbawienia w Nim.

Jest powiedziane: “ Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie ! ” (Łk 12, 48), dlatego też uczestnicząc przez cały rok liturgiczny w życiu Oblubieńca Niebieskiego w tajemnicach zbawienia Jego poprzez wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jego dążę do pełnej jedności z Nim przy jednoczesnym odpowiadaniu na łaski i słowa Jego, i skoro Ukochany rzekł mi, żebym po tak wielu latach w sposób prawny ruszyła fundament duchowy Dzieła Jego czyli moją krzywdę moralną z 9. 10. 1985 roku, dlatego też wykonuję polecenia Jego, ale przecież On nie obiecał mi, że za życia dojdę praw swych, jedynie tylko, żebym pisała, a co za tym idzie wszystkie możliwości prawne wyczerpała.

☛ Na obecnej mej drodze krzyżowej dostałam list datowany 5 lutego 2015 roku od prokurator prokuratury okręgowej pani Ma ł g o r z a t y W o j c i e c h o w i c z, który niezmiernie zaskoczył mnie (pismo w załączeniu), bo jak można było napisać, że nie uczyniono żadnych przestępstw w mojej sprawie, kiedy tam jest ich całe zatrzęsienie. W tym obecnym lewicowo - libertyńskim zniewoleniu zanoszą się na to, że tej pseudonaukowej sytuacji nikt nie ruszy, ale w tej materii zdałam się tylko pod kierownictwo Ducha Świętego, który jako jedyny może zaprowadzić mnie do całkowitej prawdy (J 16, 13), bo przecież On oświeca mój umysł, a poprzez mnie owce Boże dowiadują się jakimi niesamowitymi bezprawiami dysponuje prokurator prokuratury okręgowej Ma ł g o r z a t a W o j c i e c h o w i c z, robiąc wszystko, aby tylko nie wszcząć śledztwa w obliczu tak wielu popełnionych przestępstw, które można sprawdzić. Pani Małgorzata Wojciechowicz nie chce widzieć i znać prawdy, o której powoli dowiaduje się cały świat, tak jak latami poplecznicy nowej zwyrodnieniowej ideologii nie chcieli znać prawdy o Katyniu czy też zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki. Tak jak ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i stał się symbolem walki o wolność, tak moja krzywda moralna z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora stała się nie tylko błogosławioną o f i a r ą Dzieła Bożego odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i tajemnic, które mieszczą się za zasłoną progu śmiertelnego, ale również stała się wielkim symbolem prawdziwej miłości i prawdy Bożej, która w sposób zakłamany podawana jest przez wielkich faryzeuszy Boga, którzy na potęgę sprzeciwiają się prawu Bożemu.

Król naszego życia i całego wszechświata, Pan czasu i wieczności nad wyraz kieruje

moimi krokami, także żyjąc w wolności i pokoju Jego wzbogacam się duchowymi wartościami Jego, i przy pomocy Najświętszej Dziewicy, Maryi, która wspiera i strzeże mnie w wypełnianiu misji, dochodzę do kresu swego ziemskiego pielgrzymowania, aby móc zasnąć w Oblubieńcu swym na wieczne odpoczywanie w Nim, ale póki jeszcze żyję zwróciłam się jeszcze o pomoc do Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie o wszczęcie śledztwa w omawianej sprawie, lecz poinformowano mnie, że oni nie mają do tego żadnych kompetencji, w związku z czym nie mogą nadać biegu sprawie, także nic mi innego nie pozostaje jak tylko na drodze miłości i pokoju zrealizować dalszy testament Najświętszego, który odwiecznie był zaprogramowany na duszę mą.

Na mej drodze świętości w czystości i posłuszeństwie niejednokrotnie jestem wtopiona w głębokich tajemnicach Pana naszego, dlatego też nie lękam się niepowodzeń, trudności, ani też chorób mych, a to, że ogrom razy byłam odepchnięta przez popleczników zła czy też obecnie przez panią prokurator prokuratury okręgowej w Szczecinie Małgorzatę Wojciechowicz, to były to największe łaski jakie mogły osiąść mnie w tym zniewolonym świecie, bo dzięki temu nieustannie żyję w samotni swej z Umiłowanym, która stała się dla mnie przebłogą wewnętrzną pustelnią, która przesiąknięta jest Oblubieńcem mym.

Jako siostra w Chrystusie buduję swoje życie w oparciu nie o kruchość naszej ziemskiej egzystencji, jedynie tylko w czystości i posłuszeństwie pojednana z Trójjedynym Bogiem (2 Kor 5, 20), w którym nie ma żadnej ciemności, bo On jest światłością (1 J 1, 5), realizuję wytyczne Jego, dlatego też już jutro wysyłam do odpowiednich organów odwołanie od decyzji prokurator pani Małgorzaty Wojciechowicz, która nadużyła stanowiska publicznego w celu wydania tak niesprawiedliwego wyroku w przesłanej sprawie mej czyli dopuściła się przestępstwa.

Tak na marginesie dodam, że 11 lutego 2015 r. wysyłam pismo wraz z dokumentacją nagrany na płycie kompaktowej CD - R w sprawie mej krzywdy moralnej z komunistycznego reżimu do programu "państwo w państwie" do telewizji Polsat, ale z góry wiem, że nie zajmą się tym, bo będą bali się bezkarnej Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, która przecież dopuściła się jawnego przestępstwa, które bez przerwy jest pomijane, bo przecież nie skierowała ona mojej pracy doktorskiej do zaopiniowania do dwóch ośrodków naukowych i to do profesorów, jedynie tylko do jednego ośrodka naukowego tj. do IMGW z Warszawy i to w dodatku do dwóch docentów, co jest nie do przyjęcia w świecie nauki. Inna też sprawa, że członkowie programu Polsatu będą też bali się jak ognia nadprzyrodzonej misji mej, która przecież wiadomo, że wchodzi jedynie w zakres kompetencji Watykanu, także jak widać w świecie zmysłów praktycznie nie mogę przebić się z oczywistą moją prawdą naukową, która została uczyniona przez pseudonaukowców.

Najukochańszy **Stwórca** mocą Swą wyprowadził mnie z nicości, dlatego też pobratymcom zła poprzez materializm, hedonizm, konsumpcjonizm i nawet nacjonalizm nie dam wprowadzić się w przemoc narzuconą siłą, w której korzysta się z wypaczonych praw, które kształtowane są na potrzeby zakłamaney ideologii, i dzięki którym może nawet zaistnieć

w nas zamęt duchowy. Nikt swoim zakłamaniem nie nałoży mi kajdan niewoli i mimo, że jako niewinny człowiek stałam się ofiarą, a moi błogosławieni oprawcy z mojej omawianej krzywdy moralnej z 9. 10. 1985 r. są uniewinnieni, ale przecież nad wyraz odpoczywam w Boskim Oblubieńcu w duchowym Dziele Jego, które ma przetrwać na wszystkie pokolenia, bo ono jest Boskim pokarmem nie tylko dla oprawców mej krzywdy moralnej, która przecież stała się z woli Bożej, ale dla całej zniewolonej ludzkości, która w większości nie dopuszcza do swojej świadomości realnie istniejącego duchowego świata.

W ciemnej nocy ducha nieprzerwanie czerpię światło i siłę do przewycięzania prób i trudności, aby móc w pełnej jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym kontemplować Ich tajemnice, które wszystkie zawarte są w Krzyżu Zbawiciela, i poprzez który uczymy się żyć w pokorze, pokoju i komunii oraz przebaczeniu (Święty Jan Paweł II - gi). Zawsze modłę się i pracuję dla Mistrza Niebieskiego i nigdy nie ustnę aż do samej śmierci swej, aby móc wykonać w Boskiej łaskowości Jego odwieczny testament Jego w stosunku do duszy mej, o czym już wyżej wspomniałam, a co za tym idzie wszystko na mej drodze przyjmuję z wielką pokorą i słodyczą, bo przecież to jest ze Świętej Ręki naszego wszechwładcy Jezusa Chrystusa.

Nieśmiertelny bardzo często przenika duszę mą Sobą, także cała moja duchowa droga odbywa się w Boskiej harmonii, i duch mój nieprzerwanie jest z Ukochanym, dlatego też z łaską Pana swego inspirowana jestem do ekstatycznego pisania w Imię Jego, i nie mogę też przemilczeć ważniejszych łask czy też wydarzeń z mojej drogi świętości, która wiedzie do radości życia wiecznego.

☛ Kilkanaście dni temu zorientowałam się, że moje komentarze wysyłane do **R a d i a M a r y j a** podpisane pełnymi moimi imionami i nazwiskiem, które w ówczesnym czasie były wyemitowane, są obecnie prawie, że wszystkie usunięte, które tak naprawdę w całej zupełności nie da się wysadzić, bo one są w moich duchowych książkach, które są w Watykanie, dlatego też zdopingowało mnie to, żeby przedstawić je na mej stronie internetowej, także będą one do wglądu dla całego duchowieństwa, jak i osób świeckich, także każdy osobiście przekona się z jak wielką miłością pod przewodnictwem Świętej Bożej Rodzicielki, Maryi pisałam je w Panu naszym.

Bóg w Trójcy Świętej obdarzył mnie mądrością i wytrwałością Swą, i nieustannie doprowadza do pełni prawdy Swej, abym błogosławioną drogą krzyżową pełną cierpień i krzyży wypełniła wolę Jego w paschalnej tajemnicy Jego dla dobra całej ludzkości. Jestem wierna memu powołaniu, w którym towarzyszy mi Święta Matka Boża, która jest niezawodnym mem oparciem i pomocą wśród wielu przeciwności, jak i duchowych i cielesnych cierpień.

W ciemnej, miłosnej nocy ducha, która okryta jest niewidzialną mgłą niewiedzy Pana mego, dusza moja w rozkosznej mądrości Niepojętego w jedności z Nim Samym nie może wprost nasycić się pojmovaniem najwyższych i najznakomitszych tajemnic wielowymiarowego świata Jego. Z woli Słowa Wcielonego dusza moja weszła w ponad

wszelkie poznanie, tym bardziej, że we śnie ona tak często opuszcza w Umiłowanym sferę pozarozumową, pozaprzeustrzenną i w chwilowym, ale całkowitym zjednoczeniu w Nim cieszy się chociaż niewielką namiastką wiekuiestej radości tego niepojętego raję Jego.

Z woli Bożej, bez kompletnie żadnych zasług ze strony mej, dusza ma została wprowadzona w niepojęcie przebłogie i przemądre gęstwiny Królestwa Niebieskiego, i mimo, że to jest tak niewielki rąbek, ale jest olbrzymim, miłosnym kąskiem Kapłana Niebieskiego, który tak bardzo rozpałił duszę moją, że ona ciągle myśli tylko o Nim, i nie może doczekać się tego jednego cudu, kiedy ona zaśnie w Nim na całą wieczność.

W tej obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci, która nie jest budowana na prawdziwych wartościach opartych o skałę Chrystusa, Stwórcę nie mając innego wyjścia zesłał misję mą, abym świadectwem życia swego pełnego wiary pobudziła owce Jego do życia Jego, co pozwoli im wyjść z piekielnej otchłani, w której nie ma sensu życia, brakuje też miłości do Boga i bliźniego, jedynie tylko występuje pustka wypełniona nicością nad nicościami, w której nie ma uczciwości, ani też przejrzystości.

Droga Eminencjo, na fundamencie węgielnym Boskiego Odkupiciela (Ef 2, 19 - 20) w tajemniczym blasku miłości Jego ukończyłam w Nim i przez Niego pod względem pisemnym duchowe Dzieło Jego, dzięki któremu dusza ma przebywała w niewyczerpanych bogactwach życia Jego, także głęboko zjednoczona z Ukochanym już wkrótce opuszcze ten ziemski padół, w związku z czym piszę częściej do Waszej Świętobliwości, aby nareszcie otworzono przewód badawczy nadprzyrodzonej misji mej, poprzez którą pobudzę grzeszników do wewnętrznego życia w świecie Pana naszego, który jest chlebem życia (J 6, 35), i który połączył nas w Duchu Świętym z Przedwiecznym Ojcem Swym.

W całe pełni zaufałam Niebieskiemu Oblubieńcu swemu, któremu całe życie swe poświęciłam Jemu, aby przemienić tę obecną Sodomę i Gomorę, o czym już wielokrotnie pisałam, dlatego też jestem tak bardzo odważna w Dziele Jego, które pozwala przebywać mi w źródle wiekuiestej radości Jego, i mimo, że ta upojność nie jest ciągła, ale ta niewielka namiastka jest wystarczająca, aby mieć rozeznanie poznawania wiecznotrwałego życia Ukochanego w nieskończonej miłości Jego, która jest przesiąknięta świetlistymi prawdami Jego.

Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, ponadto list od i do Prokuratury Okręgowej ze Szczecina, i gdy tylko otrzymam dowód nadania wysyłki do Watykanu, to wszystkie te listy znajdą się również na mej stronie internetowej, która przekroczyła już **122 000 odwiedzin**. Po zapoznaniu się z całą dokumentacją oczekuję odpowiedzi ze strony Waszej Eminencji.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak